Redakcja: tel. 188.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 1.80 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 159 Łódź środa 9 czerwca 1937 r.

Gwałtowne bombardowanie Madrytu.
W mieście wybuchły pożary.

MADRYT, 9. 6. — Komunikat urzędowy głosi: na froncie armii środkowej nieprzyjaciel podjął ubiegłej nocy gwałtowny atak na odcinku Carabanchel i na drodze do Estramadury. Powstańcy ostrzeliwali gwałtownie Madryt. Na froncie armii północnej słaba działalność na froncie biskajskim, gdzie toczył się pojedynek artyleryjski. Lotnictwo musiało poważnie ograniczyś swą działalność ze względu na złą pogodę. Kilka samolotów odleciało do Katalonii, aby przeciwdziałać bombardowaniu wybrzeża Palamos przez dwa powstańcze okręty wojenne.

NIEUDANY ATAK.

SALAMANCA, 9. 6. — Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi, że na froncie Asturii nieprzyjaciel usiłował nocy ubiegłej odzyskać pozycję pod La Estaca, zajęte w ostatnich dniach przez powstańców. Wojska rządowe zostały energicznie odparte, pozostawiając około 50 zabitych.

NOCNE BOMBARDOWANIE CEUTY.

GIBRALTAR, 9. 6. — Po północy rozległa się w cieśninie gibraltarskiej gwałtowna kanonada. Ze względu na panujące ciemności trudno było z początku ustalić przyczynę strzelaniny. Zauważono tylko, że światła w Ceucie nagle pogasły, a tamtejsze baterie dały ognia. W świetle pocisków dostrzeżono sylwetki dwóch okrętów wojennych. Okręty te dały około 20 strzałów na Ceutę, skąd odpowiedziano im również ogniem.

...I MADRYTU...

MADRYT, 9. 6. — O godz. 20-ej we wtorek, bombardowanie Madrytu zostało wznowione. W ciągu 20 minut spadł deszcz pocisków na centralne ulice stolicy i na dzielnice zewnętrzne. Liczba ofiar bombardowania nie jest dotychczas znana, wydaje się jednak bardzo duża, gdyż w chwili bombardowania na ulicach miasta krążyły tłumy.

GWAŁTOWNY POJEDYNEK ARTYLERYJSKI.

SALAMANCA, 9. 6. — Radio Requetes podało o godz. 1 min. 30 iż na froncie madryckim rozpoczął się o godz. 23-ej dnia wczorajszego, gwałtowny pojedynek artyleryski. Baterie powstańcze ostrzeliwały umocnione dzielnice zewnętrzne stolicy. O północy zauważono olbrzymi pożar w mieście. Strzelanina trwała dłuższy czas,

PO CIAŁA ZABITYCH OFICERÓW..

NEAPOL, 9. 6. — Włoski okręt wojenny „Bolzano" eskortowany przez 4 kontrtorpedowce odpłynął do Palma na Majorce, celem zabrania do Włoch 6 oficerów krążownika włoskiego „Barletta", zabitych podczas bombardowania krążownika przez samoloty rządu w Walencji. Ciała oficerów przewiezione będą do Włoch i tam pochowane z honorami.

Pogrzeb generała Moli.



Wyniesienie zwłok gen. Moli z gmachu do wództwa w Burgos, celem przewiezienia do rodzinnego miasta Pamplony.

Dziś Prezydent R. P. wyjechał do Sinaia
Dzień odpoczynku po wspaniałych uroczystościach

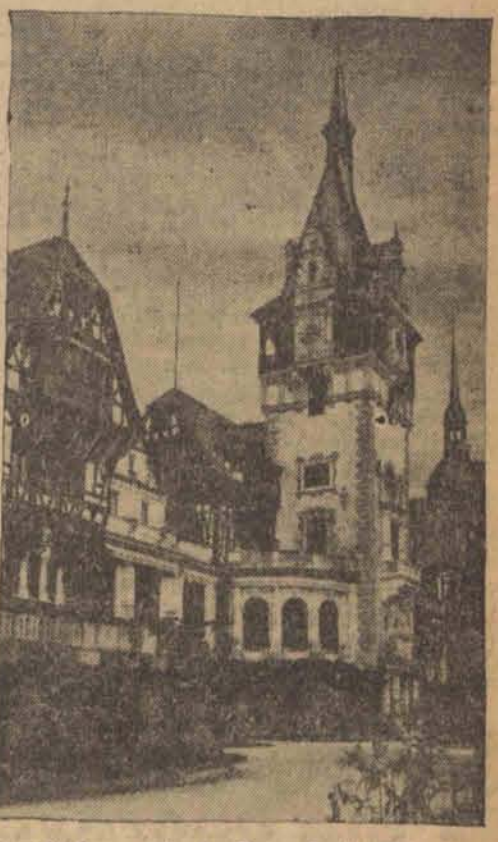
BUKARESZT, 9,6 — Cała prasa opisuje przebieg uroczystości wczorajszych, zorganizowanych z okazji pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawozdania i artykuły zaopatrzone są w liczne fotografie, przedstawiające Prezydenta R. P. i króla Karola. Szczegółowo opisany jest przebieg złożenia wieńca przez Prezydenta na Grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie koncert i przyjęcie w pałacu królewskim, ze szczególnym podkreśleniem owacji, zgotowanej przez zgromadzone przed pałacem królewskim tłumy królowi i Prezydentowi. Dalej opisuje prasa wczorajsze święto młodzieży. zamieszczając liczne fotografie na których widnieje Prezydent obok Króla, przyjmujący defiladę kilkunastotysięcznej młodzieży rumuńskiej. Opisując przybycie Prezydenta w towarzystwie króla na stadion, dzienniki podkreślają, iż kilkudziesięciotysięczne tłumy wznosiły okrzyki: „Niech żyje Polska", „Niech żyje Król", „Niech żyje Prezydent".

W komentarzach politycznych prasa podkreśla w dalszym ciągu znaczenie wizyty Prezydenta dla zacieśnienia współpracy sojuszniczej między Polską i Rumunią. Pisma komentują nadal obszerne przemówienia, wygłoszone onegdaj wieczorem przez Prezydenta w języku polskim, a króla Karola w rumuńskim, dodając, iż są one wyrazem uczuć narodów polskiego i rumuńskiego. „Curentul" podkreśla, iż w rozmowach, jakie miały miejsce między Prezydentem i królem Karolem zbadano wszystkie sprawy, interesujące współpracę obu narodów.

BUKARESZT, 9. 6. — Dzisiejszy program pobytu Prezydenta R. P. przewiduje przyjęcie przez Prezydenta premiera Tatarescu i min. Antonescu, następnie śniadanie w ścisłym gronie w poselstwie polskim.

W godzinach popołudniowych Prezydent R. P. odwiedzi królowę-matkę w Sinaia.

Zamek w Sinaia.



W związku z wizytą Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie, reprodukujemy zdjęcie przedstawiające zamek królewski w Sinai'a, stanowiący letnią rezydencję królów rumuńskich. Na zamek ten uda się Prezydent R. P. celem złożenia wizyty królowej-wdowie Marii.

Czterech kolejarzy w Gdyni zorganizowało szajkę złodziejską?

GDYNIA, 9. 6. — Kradzieże wszelkiego rodzaju towarów z wagonów kolejowych, z samochodów ciężarowych, ze statków, zwłaszcza podczas przeładunku towarów oraz z magazynów, zdarzały się ostatnio na terenie portu gdyńskiego, niestety, bardzo często, mimo wielkiej czujności tak straży portowej, jak i policji. I choć wielu ze złodziei portowych dostawało się w ręce policji — właściwych sprawców kradzieży nie można było wykryć.

Przed kilku dniami jednak policja gdyńska wpadła na trop szajki, która dokonywała wszystkich tych kradzieży. Poszlaki mianowicie wskazują, że szajkę złodziejską zorganizowała grupa kolejarzy, zatrudnionych na terenie portu. Dwu z tych kolejarzy, zwrotniczego Leona Sochę z Gdyni i strażnika ochrony kolejowej, Franciszka Plichtę z Grzybna (w powiecie kartuskim), jako najsilniej podejrzanych o należenie do bandy złodziejskiej, osadzono w więzieniu wejherowskim, a dwu innych kolejarzy, zwrotniczego Stanisława Baranowskiego z Rumii - Zagórza i zwrotniczego Waleriana Kanczkowskiego z Wejherowa, przeciw którym również istnieje podejrzenie o współdziałanie z szajką złodziejską, pozostawiono pod dozorem policyjnym.

Studenci powitali oklaskami negusa
Bezpieczeństwo zbiorowe gwarancją pokoju europejskiego

LONDYN, 9.6 Haile Selassie wybrany został w dniu wczorajszym członkiem honorowym związku uniwersytetu w Cambridge. Wchodzącego na salę posiedzeń negusa studenci powitali oklaskami. Haile Selassie przemówił krótko po francusku, po czym wywiązała się dyskusja nad projektem rezolucji, stwierdzającej, że najlepszą gwarancją pokoju europejskiego jest wprowadzenie w życie zasady bezpieczeństwa zbiorowego.

Tragiczny spacer nad brzegiem rzeki
Matka z dziećmi utonęła

WERONA, 9,6 — Wczoraj po południu wydarzył się tu tragiczny wypadek: Pewna młoda kobieta z dzieckiem na ręku spacerowała nad rzeką Adygą, prowadząc za rękę córeczkę, która trzymała się za ręce z drugim dzieckiem, czwarte zaś najstarsze biegało przed nimi. W pewnej chwili najstarsze dziecko wpadło do rzeki. Matka instynktownie rzuciła się do wody, pociągając za sobą wszystkie dzieci. Z wyjątkiem córeczki wszyscy utonęli.

Zagadkowe zniknięcie pensjonarki w Krakowie.

KRAKÓW, 9,6 — Niezwykle tajemniczą sprawę mają do wyświetlenia krakowskie władze śledcze.

Jeszcze 6 bm. wydaliła się z domu 17-letnia Krystyna Lazarówna, córka Aleksandra i Karoliny, zamieszkała w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 4.

Lazarówna jest uczenicą 3 klasy gimn. Może zbliżający się termin rozdania świadectw szkolnych wpłynął na wydalenie się Lazarówny, a może też i inne przyczyny spowodowały, że młoda dziewczyna nie mogła powrócić do domu.

Sprzedaż wytwórni filmowej „United Artists"

HOLLYWOOD, 9. 6. — Znana wytwórnia filmowa „United Artists Corporation", założona przed 18 laty przez Mary Pickford, Charlie Chaplina i Douglasa Fairbanksa, sprzedana została Samuelowi Goldwynnemu i Alexandrowi Korda za 10 milionów dolarów.

PRZYKRY INCYDENT NA DWORCU
Chłopi odmówili wyjazdu specjalnym pociągiem do Liskowa

WARSZAWA, 9.6. — Z Łomży donoszą, że chłopi udający się na otwarcie wystawy „Wsi wzorowej" w Liskowie, odmówili wyjazdu specjalnym pociągiem tylko dlatego, że był to pociąg złożony z przerobionych na cele wycieczkowe

wagonów towarowych.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do władz kolejowych, które udzieliły następujących informacyj: na jeden tylko miesiąc czerwiec przeznaczono na cele wycieczkowe 281 pociągów nadzwyczajnych i kilkadziesiąt tysięcy kart indywidualnych, które też wymagają bądź powiększania składu pociągów normalnych, bądź też wypuszczenia odpowiedniej ilości pociągów dodatkowych Do samego Liskowa, gdzie wystawa trwać będzie od 8 czerwca do 4 lipca rb., przeznaczonych jest 67 pociągów nadzwyczajnych. Poza tym dla pielgrzymki nauczycieli na Jasną Górę — 21 pociągów, na Kongres Chrystusa Króla — 32 pociągi, na Zlot Sokołów w Katowicach — 37, na Zjazd Młodej Wsi w Warszawie — 36 pociągów itd. W tych warunkach Ministerstwo Komunikacji przy najlepszej woli nie może przeznaczyć innego taboru, a idąc po linii jak najdalej idącego poparcia imprez i wycieczek o celach kulturalno-oświatowych i religijnych, czyni wszystko, by zaspokoić wzrastające potrzeby turystyczne, wobec czego stosowano i nadal stosuje się specjalnie przerobione do jazdy osobowej wagony towarowe.

Godzi się zaznaczyć, że ten pożałowania godny incydent miał miejsce wówczas gdy ktoś z tłumu rzucił okrzyk „chcą nas wieźć w towarowych wagonach". Wobec tego, że tłum zażądał bądź innych wagonów, bądź zwrotu pieniędzy za bilety jazdy Ministerstwo, nie mogąc dać do dyspozycji innych wagonów, zarządziło natychmiastowy zwrot pieniędzy, po czym pociąg został odwołany, a włościanie rozeszli się do domów.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

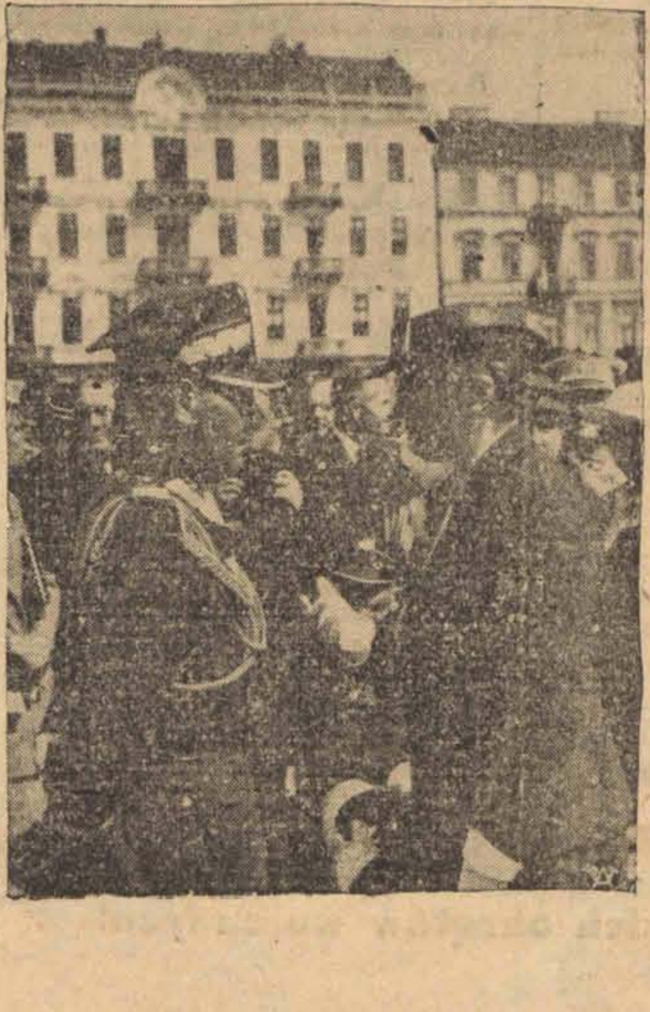
34-a sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie.



W Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie 34-ej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, zainaugurowanej przemówieniem prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisza, wygłoszonym w obecności członków Rządu z P. Premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, ambasadorów i posłów akredytowanych w Warszawie, oraz delegatów poszczególnych państw, do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z prezesem Komitetu hr de Baillet-Latour na czele. Uroczystość inauguracji rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu olimpijskiego, po przemówieniach oficjalnych chór wykonał pieśń Gaude Mater. Wszystkie przemówienia były nacechowane głęboko zrozumianą ideą olimpijską. Zdjęcie przedstawia moment złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, przez delegatów na Międzynarodowy Kongres Olimpijski w Warszawie. Wieniec niosą członkowie polscy Komitetu: gen. Ruppert i b. min Matuszewski

Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26, funty angielskie 25.99, franki szwajcarskie 120.25 (za 100), franki francuskie 23.46, za liry włoskie płacono 22.60



Echa 20-lecia Armii Polskiej we Francji.

Marszałek Śmigły-Rydz w rozmowie z p. Marszałkową Piłsudską po defiladzie oddziałów weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

Wszyscy wypowiadają umowy zbiorowe
Akcja zatacza coraz szersze kręgi.

ŁÓDŹ, dnia 9 czerwca. — Wczoraj odbyło się zebranie delegatów robotniczych przemysłu swetrowego. Po dłuższej dyskusji, wobec stwierdzenia, że przemysłowcy odmawiają uwzględnienia wysuwanych postulatów, postanowiono proklamować strajk w całym przemyśle z dniem dzisiejszym.

ZA WŁÓKNIARZAMI METALOWCY.

ŁÓDŹ, dnia 9 czerwca. W ślad za włókniarzami również i metalowcy postanowili wypowiedzieć umowę zbiorową. Termin wypowiedzenia oraz postulaty zmierzające w kierunku polepszenia bytu metalowców zostaną sprecyzowane w najbliższym czasie.

SOBOTNIE ZEBRANIE.

ŁÓDŹ, dnia 9 czerwca. — W związku z koniecznością ustalenia postulatów odnośnie podwyżki płac robotniczych wobec wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w nadchodzącą sobotę odbędą się zebrania Zarządów Głównych Zw. Zawodowych „Praca" i Z.Z.Z.

—oOo—

Wyrok śmierci na Chaskielewicza.
Nienawiść do armii polskiej - powodem zabó stwa śp. Bujaka

WARSZAWA, 8. 6. — Wczoraj o g. 12.10 Sąd Okręgowy ogłosił w sprawie o zabójstwo śp. wachmistrza Bujaka wyrok, skazujący Judkę Lejbę Chaskielewicza na karę śmierci i zasądził powództwo cywilne za straty moralne na rzecz wdowy w wysokości jednego złotego.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że Chaskielewicz oddał szereg strzałów do śp. Bujaka z tyłu, a następnie strzelił jeszcze do leżącego na ziemi, celem dobicia go. Przewód sądowy ustalił na podstawie zeznań świadków byłych żołnierzy, zarówno Polaków, jak i żydów, że tłumaczenia Chaskielewicza jako śp. Bujak nad nim się znęcał, były zupełnie bezpodstawne; przeciwnie śp. Bujak odnosił się do żołnierzy życzliwie bez względu na ich narodowość i traktował ich dobrze i sprawiedliwie. Twierdzeniom oskarżonego zadaje również kłam fakt, że kiedy 7 pułk ułanów, po zwolnieniu z wojska Chaskielewicza przejeżdżał przez Kałuszyn na ćwiczenia, Chaskielewicz wyszedł na spotkanie pułku, przywitał się z Bujakiem i przyjaźnie z nim rozmawiał.

Oskarżony Chaskielewicz, szkalując pamięć zmarłego wachmistrza polskiego, chciał w ten sposób pomniejszyć wagę swego zbrodniczego przewinienia.

Nie chęć tedy zemsty osobistej za doznane rzekomo o dwachmistrza Bujaka cierpienia i udręki pchnęła oskarżonego Chaskielewicza do zbrodni zabójstwa. Działały tutaj najoczywiściej pobudki inne.

Oskarżony Chaskielewicz, jeśli formalnie nie należał do partii komunistycznej, był niewątpliwie zwolennikiem i wyznawcą jej ideologii w sprawach ustroju państwowego w Polsce i armii. Wynika to choćby z jego wynurzeń zawartych w jego pamiętnikach i notatkach z ręki jego pochodzących.

Na tle takiego nastawienia oskarżonego — nastawienia bezwzględnie wrogiego państwu polskiemu, a zwłaszcza jego armii — powstała zbrodnia, jakiej dopuścił się oskarżony Chaskielewicz — zabójstwo podoficera armii polskiej, wachmistrza Bujaka.

Nie bez poważniejszego wpływu, choćby pośredniego na czyn zbrodniczy Chaskielewicza, na ostateczną być może decyzję jego w tym względzie, był nienawistny i wrogi stosunek pewnego odłamu żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i do armii polskiej, przy czym wrogi ten stosunek w czasach ostatnich przed zabójstwem stawał się bardziej jaskrawym i napastliwym.

Sąd nie podzielił opinii biegłych . lekarzy, co do istnienia u oskarżonego nienormalności natury psychopatycznej.

Jak ustalił przewód sądowy, zabójstwa wachmistrza Bujaka dooknał oskarżony Chaskielewicz z całą świadomością swego czynu i z pełną premedytacją. Świadczy bowiem o tym przede wszystkim zachowanie się jego w przeddzień zabójstwa (informowanie się w Kałuszynie u żołnierza 7 p. ułanów, czy Bujak jest w Mińsku Mazowieckim i gdzie zamieszkuje), tudzież planowa jego akcja w Mińsku Mazowieckim bezpośrednio poprzedzająca zabójstwo.

Czyn zbrodniczy oskarżonego Chaskielewicza mieści się w ramach art. 225, par. 1 K. K., Sąd zastosował względem oskarżonego Chaskielewicza najwyższy wymiar kary.

Adw. Honigwill prosi o wniesienie do protokółu, że zapowiada apelację.

Przewodniczący zamyka posiedzenie Sądu.

Chaskielewicz przyjął wyrok zupełnie spokojnie.

Dwie cele więzienne
dla opornych płatników.

ŁÓDŹ, dn. 9 czerwca. — Zgodnie z zarządzeniem Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi, z dn. 1 czerwca rb. Zarząd Więzienia przy ul. Gdańskiej 13 przygotował dwie cele dla umieszczenia osób, skazanych w trybie karno-administracyjnym. W obu tych celach pomieścić będzie można około 40 osób.

Jak wiadomo do obowiązków Zarządu Miejskiego w Łodzi, jako organu egzekucyjnego w postępowaniu karno - administracyjnym, należy egzekucja grzywien z zamianą w razie nieściągalności na areszt lub też sam areszt i gdy ściągnięcie grzywny jest bezowocne doprowadzenie skazanego do aresztu.

Pierwszym etapem w tym kierunku jest wezwanie skazanego na areszt do dobrowolnego zgłoszenia się zainteresowanego.

W wypadku niezgłoszenia się skazanego w wyznaczonym terminie do aresztu, Zarząd Miejski zarządza doprowadzenie przymusowe przez funkcjonariuszów miejskich.

Podróż trzech chłopców
na jednym rowerze.

Z Sosnowca donoszą:

Policja w Sosnowcu zatrzymała trzech młodych chłopców w wieku od 12 do 15 lat, którzy usiłowali skraść na ulicy rower.

Chłopcy, z których najstarszym jest niejaki Stefan Pasiewicz, pochodzą z Warszawy. Przed kilku dniami opuścili oni potajem nie domy rodzicielskie wybrali się na wędrówkę po kraju w poszukiwaniu przygód. Chłopcy w podróży posługiwali się jednym rowerem, na którym jechali na zmianę.

W Sosnowcu usiłowali ułatwić sobie dalszą podróż i zaopatrzyć się w drugi rower. Nie udało im to się jednak i wpadli w ręce policji.

Wskutek usiłowania kradzieży dalsza podróż ich została przymusowo przerwana, a żądni przygód chłopcy odesłani będą do Warszawy.

Kupiony znaczek F.O.M.

tworzy miliony — potrzebne na budowę

polskich okrętów wojennych!

OSTATNIA DROGA
śp. redaktora Władysława Kozielskiego

ŁÓDŹ, 9. 6. — Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Kozielskiego, redaktora „Kuriera Łódzkiego" i „Echa", wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, prezesa Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. oddział w Łodzi, członka wielu organizacyj społecznych.

Odprowadzenie zwłok ś. p. red. Władysława Kozielskiego, było wielką manifestacją uczuć i sympatii, jakimi wszystkie sfery społeczeństwa łódzkiego obdarzały Zmarłego.

Liczny udział wszystkich warstw społecznych, przyjaciół, znajomych, dalszych i bliższych współpracowników na odcinku zawodowym - dziennikarskim był dowodem szczerego żalu i smutku spowodowanym przedwczesnym odejściem ś. p. redaktora Kozielskiego w zaświaty.

W uroczystości pogrzebowej wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miejskiego, członkowie S. D. Ł. i Związku Dziennikarzy Sportowych, Okręgowych Związków Sportowych, licznych Klubów Sportowych oraz bardzo wielu znajomych i przyjaciół Zmarłego.

Kondukt żałobny przeszedł z domu przy ul. Piotrkowskiej 191, ul. Piotrkowską przez Pl. Wolności, Nowomiejską, Ogrodową na Stary Cmentarz Katolicki.

U bram cmentarnych trumnę wzięli na barki przyjaciele i towarzysze pracy Zmarłego.

Nad grobem po odprawieniu modłów i odśpiewaniu pieśni „Salve Regina" przez chór im. St. Moniuszki, podniosłe kazanie pogrzebowe wygłosił ks. kan. Nowicki.

Następnie przemówienia wygłosili prezes red. Czesław Gumkowski imieniem Syndykatu Dziennikarzy łódzkich, prezes red. Wacław Sikorski z Warszawy w imieniu Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. i Oddziału Łódzkiego tegoż Związku oraz w imieniu kolegów przyjaciel Zmarłego red. R. Rom-Furmański.

Po przemówieniach trumna ze zwłokami ś. p. red. Władysław Kozielskiego spoczęła na wieki w ziemi.

Żegnamy Cię Towarzyszu Najdroższy i Przyjacielu! Pamięć o Tobie pozostanie wśród nas na zawsze!

* * *

Na ręce wdowy, do redakcji „K. Ł." i „Echa", do Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. oddział w Łodzi nadeszły liczne depesze i listy kondolencyjne. Między innymi kondolencje nadesłały: Zarząd Główny Związku Dziennikarzy Sportowych R. P., oddziały tegoż Związku — Lwowa, Wilna i Warszawy, Okręgowe Związki Sportowe, Oddział Łódzki Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, liczne Kluby Sportowe, znajomi i przyjaciele Zmarłego.

* * *

Wczoraj o godz. 15 min. 20 Rozgłośnia Łódzka nadała specjalną audycję żałobną ku czci ś. p. red. Władysława Kozielskiego.

—oOo—

Wał metalowy spadł na nogi robotnika.
Kronika pogotowia ratunkowego i kradzieży.

ŁÓDŹ, dnia 9 czerwca. — Na ulicy Rzgowskiej zasłabł jakiś mężczyzna w wieku około 62 lat. Zaopiekował się nim funkcjonariusz P.P., który odprowadził chorego do lokalu XIII komisariatu. Tutaj zawezwano lekarza pogotowia, który stwierdził, iż znaleziony mężczyzna jest umysłowo chory. Nie umie on podać swych personalii. Wie tylko, że mieszka w domu pod numerem 18, nie może natomiast podać nazwy ulicy. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala zapasowego.

Policja wdrożyła dochodzenie w celu ustalenia personalii i miejsca zamieszkania chorego.

— Dziś około godziny 8-ej rano w zakładach przemysłowych firmy Scheibler i Grohman podczas pracy upadł ciężki wał metalowy na nogi 50-letniemu robotnikowi Stanisławowi Błaszczykowi, zamieszkałemu przy ul. Łagiewnickiej 2. Błaszczyk doznał ciężkich ran tłuczonych obu stóp. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia Ubezpieczalni i przewiózł go do szpitala prez. Mościckiego.

— Na ulicy Rzgowskiej pobita została przez niewiadomego sprawcę 21-letnia bezrobotna Janina Dorabiała (Obornicka 4a). Skrwawioną kobietę, która doznała kilku ran tłuczonych potylicy i twarzy przeprowadzono do lokalu XIII komisariatu, gdzie przybył lekarz pogotowia i opatrzył poszkodowaną, po czym przewiózł do domu.

— Na ulicy Piłsudskiego upadł i dotkliwie się potłukł 35-letni bezrobotny Stanisław Szczeciński, zamieszkały przy ulicy Lewej — Kielma 5.

Jak stwierdzono Szczeciński był kompletnie pijany. Pozostawiono go do wytrzeźwienia w V k. P.P., gdzie lekarz pogotowia udzielił mu pomocy .

— Moszek Hecht, zamieszkały przy ulicy 11 Listopada 5, złożył meldunek policji, że przed kilkunastu dniami zakupili u niego obuwie na sumę około 400 zł, Rochweger i Szwarcbart, właściciele sklepu z obuwiem na Placu Wolności 9. Nie zapłacili oni za towar obiecując rachunek wyrównać za parę dni. Gdy Hecht zjawił się po pieniądze zastał sklep już zlikwidowany.

Okazało się, że Rochwerger i Szwarcbart towar wywieźli a sklep zamknęli.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenie.

—oOo—

ŻYCIE PABIANIC

Pod tęczowymi sztandarami...
OBCHÓD „DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI"

Wzorem lat ubiegłych i w roku bieżącym w niedzielę, dnia 13 bm. Pabianice obchodzić będą „Dzień Spółdzielczości". Tegoroczny obchód święta spółdzielczego wiąże się z jubileuszem 30-lecia zjednoczenia wszystkich istniejących niegdyś na terenie Pabianic drobnych placówek spółdzielczych w jedną potężną całość pod nazwą Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Społem" w Pabianicach 30-lecia istnienia nowej zjednoczonej placówki. Z tego też względu obchód Dnia Spółdzielczości nosił będzie w roku bieżącym cechy specjalnie uroczyste.. Prezydium Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości w składzie przewodniczący p. Mieczysław Tomczak, zastępcy pp. Knop Bronisław, Dajniak Antoni i Dąbrówka Wojciech, sekretarz p. Popa Bernard wspólnie z Komitetem ustaliło program dnia w sposób następujący:

Zbiórka wszystkich spółdzielców, członków spółdzielni, komitetów sklepowych z własnymi sztandarami, sympatyków ruchu spółdzielczego etc. o godz. 8,30 przed domem „Społem" przy ul. Łaskiej 36, godz. 9-ta wymarsz do kościoła N.M.P. na Nowym Mieście, gdzie odbędzie się uroczysta Msza Św i okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie pochód przez miasto do Pomnika Niepodległości, u stóp którego złożony zostanie wieniec oraz gdzie wygłoszone zostaną przemówienia, po czym nastąpi rozwiązanie pochodu.

Tegoż dnia w godzinach poobiednich w parku miejskim Wolności przy ul. Łaskiej odbędzie się wielka zabawa ludowa i dziecięca z bardzo urozmaiconym programem i licznymi niespodziankami. Nadmienić należy, że obecnie każdy komitet sklepowy istniejący przy każdym sklepie spółdzielni posiada własny sztandar, wobec czego w pochodzie weźmie udział ponad 20 sztandarów o barwach tęczy będącej symbolem spółdzielczości.

HARCE PO CHODNIKACH.

Pomimo przepisów policyjnych, zabraniających jazdy rowerami i wózkami po chodnikach, przeznaczonych dla osób pieszych, ciągle widzi się jadących chodnikami rowerzystów, którzy nie chcą zastosować się do istniejących rozporządzeń. Policja postanowiła przeto położyć kres tym harcom i wszystkich winnych pociąga do surowej odpowiedzialności karnej. Spisano protokóły następującym osobom za jazdę po chodnikach: Bąkowskiemu Tadeuszowi z ul. Słowackiego 3, Śliwińskiemu Stanisławowi, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 25 oraz Cieli Henrykowi, również zamieszkałemu w Łodzi.

Ponadto pociągnięto do odpowiedzialności Cymermana Abrahama z ul. Konstantynowskiej 32 za to, że z ciężkim wózkiem wjechał na chodnik niszcząc płyty betonowe.

Za tamowanie ruchu ulicznego na chodniku przez długotrwałe wystawanie na jednym miejscu podczas gorącej dysputy spisano protokóły trzem żydom Herszkowiczowi Nusemowi (Szewcka 3), Lewkowiczowi Naftalowi (Piotra Skargi 51) i Birnbaumowi Szymonowi (Majdany 18).

KRADZIEŻE.

Bilgierowi Oskarowi z ul. Leśnej 46 nieznani sprawcy skradli narzędzia zduńskie.

Z komórki należącej do Antoniego Stana przy ul. Grunwaldzkiej 17 skradziono narzędzia murarskie na szkodę Stana.

Okrojowi Marcinowi z ul. Skargi 116 skradziono z mieszkania różnego rodzaju garberobę wartości 50 złotych i 6 złotych w gotówce.

Królik Stefan z Dobronia pod Pabianicami przyjechał do Pabianic i zatrzymał się na rynku. Podczas postoju skradziono mu z wozu 30 kilogramową paczkę przędzy bawełnianej wartości kilkudziesięciu złotych.

Za kradzież 7 złotych na szkodę W. Bochenka z ul. Spółdzielczej 4 ukarani zostali Borowski Bronisław (Poniatowskiego 15) i Nowacki Tadeusz (Bugaj 7) po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Do Dubla Telesfora z ul. Moniuszki 84 przy był pewnego dnia jakiś żebrak w łachmanach. z prośbą o wsparcie. Tknięty litością Dubel ogrzał, nakarmił i napoił biedaka, wciskając mu na odchodne kilka groszy do ręki. Zamiast być wdzięczny za takie dowody współczucia żebrak, korzystając z chwilowej nieuwagi właściciela mieszkania skradł mu brzytwę i ołówek w złotej oprawie. Policja szuka niewdzięcznego żebraka-złodzieja.

Szpicek Aron (ul. Skargi 29) zameldował w policji, że zatrudniony u niego w charakterze dozorcy Bermozłowski Heliasz (Konstantynowska 3) systematycznie kradł przędzę. Ogółem wartość skradzionej przędzy wynosi ponad tysiąc zł.. Policja prowadzi dochodzenie.

Zylberstark Rajzli, zamieszkałej przy ul. Batorego 2 skradziono z okna 2 lichtarze i 3 łyżeczki.

ŻYCIE ZGIERZA

Uroczystość „Święta Morza"

Pod przewodnictwem prezydenta Świercza odbyło się w sali obrad rady miejskiej w ratuszu zebranie Obywatelskiego Komitetu Obchodu „Święta Morza" w Zgierzu.

Uroczystość w naszym mieście w rb. wypadnie jeszcze okazalej niż dawniej. Program obejmować będzie dwa dni 28 i 29 bm.

W wigilię „Święta Morza" t.j. dn. 28 bm. organizacje i stowarzyszenia na czele z miejscowym oddziałem L.M.K. zbiorą się o godz. 18,30 na dziedzińcu Gimnazjum Państwowego im. St. Staszica. Następnie przy dźwiękach orkiestr przejdą ul. Piłsudskiego i Piątkowską,)która zmieni swą nazwę na gen Orlicz-Dreszera nad staw miejski. Tutaj nad tym „zgierskim morzem" nastąpi podniesienie bandery, koncert orkiestr oraz chóru Tow. Śpiew. „Lutnia". Okolicznościowe przemówienie wygłosi dyr. Cezak prezes miejscowego oddziału LMK. Około godz. 20 nastąpi puszczanie wianków, sztuczne ognie i inne atrakcje.

W dniu 29 bm. odbędą się o godz. 10 nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Delegacje i poczty sztandarowe organizacyj, przybędą na nabożeństwo uroczyste do kościoła parafialnego o godz. 10.

Po południu nad stawem miejskim odbędzie się koncert orkiestr. Przewidziane są również zawody pływackie, regaty i inne imprezy.

Nadmienić należy, że w mieście oraz nad stawem odbywać się będzie zbiórka do puszek. Dochód w ten sposób uzyskany przeznaczony będzie na Fundusz Obrony Morskiej.

O dekoracji domów flagami nie potrzeba przypominać. Na zebraniu zostały wybrane poszczególne sekcje, które zajmą się realizacją programu, aby „Święto Morza" wypadło u nas jak najwspanialej.

KU UWADZE BUDUJĄCYCH DOMY.

W związku z nowozatwierdzonym planem rozbudowy miasta Zgierza, Zarząd Miejski zwraca uwagę nowobudujących się, że na terenach, gdzie plan przewiduje zwartą zabudowę, należy domy budować przy samym froncie i na całej frontowej szerokości placu. Innych planów budynków jako nie zajmujących całej frontowej szerokości Zarząd Miejski nie zatwierdzi w tych punktach miasta, gdzie przewidziana jest zabudowa zwarta.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Prezydent Rzplitej odbył konferencję z królem Karolem na temat sytuacji międzynarodowej. Wczoraj Prezydent R. P., w towarzystwie króla Karola, wziął udział w wielkiej rewii młodzieży rumuńskiej na stadionie bukareszteńskim.

(—) Niemcy wrócą do komitetu nieinterwencji i będą brały udział w kontroli granic Hiszpanii.

(—) Sejmowa komisja oświatowa prowadziła dalszą dyskusję szczegółową nad rządowym projektem noweli do ustawy o szkołach akademickich. Rozprawa ta objęła nie tylko zmiany, proponowane przez rząd, lecz także niemal wszystkie artykuły obowiązującej obecnie ustawy, gdyż posłowie wysuwają również projekty zmian nieobjętych projektem rządowym.

Przed południem przedyskutowano w ten sposób 11 artykułów ustawy.

(—) Na najbliższą sesję Izb wniesiony zostanie projekt ustawy w sprawie zniesienia specjalnego podatku dla urzędników.

(—) Jak wczoraj podaliśmy — w dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Kultura i praca" wsi w Liskowie, pow. kaliskiego, wojew. łódzkiego. Na uroczystości te przybyło około 6000 osób z całej Polski.

O g. 10 przybył premier gen. Sławoj - Składkowski w towarzystwie wojewody łódzkiego Hauke - Nowaka.

Prócz p. premiera na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski, minister opieki społecznej Marian Zyndram - Kościałkowski, senator gen. Andrzej Galica, wiceminister opieki społecznej Piestrzyński oraz przedstawiciele władz wojskowych.

Przed bramą tryumfalną przedstawiciele gminy Lisków powitali p. premiera chlebem i solą. Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący komitetu wystawy, starosta kaliski Ostaszewski, streszczając pokrótce wysiłki wszystkich warstw ludności przy tworzeniu Liskowa oraz charakteryzując wybitne zasługi ks. prałata Blizińskiego, jako twórcy wsi wzorowej. Następnie przemawiał ks. prałat Biliziński.

W odpowiedzi przemawiał premier gen. Sławoj-Składkowski.

Z kolei p. premier przeciął wstęgę, dokonywując otwarcia wystawy.

Po zwiedzeniu wystawy nastąpiło przed budynkiem gminy Lisków przekazanie premierowi Składkowskiemu dyplomu obywatela honorowego gminy.

O g. 19 premier opuścił Lisków udając się do Warszawy.

(—) W godzinach wieczornych został zasztyletowany we Lwowie, w pobliżu lasku Kleparowskiego urzędnik Izby Skarbowej, mgr. Stanisław Jakubowski. Zabójstwa dokonali nieznani sprawcy.

(—) W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 136 dokonano wczoraj wieczorem zuchwałej kradzieży w sklepie galanterii jedwabnej Wiery Korzeniewskiej i Wojdysławskiego. Sprawcy zajechali taksówką, otworzyli kłódkę i kratę i wynieśli towar. W ostatniej chwili wywiadowcy ujęli dwu uciekających złodziei.

(—) Proces przeciwko inż. Doboszyńskiemu o marsz na Myślenice rozpocznie się przed Sądem przysięgłych w Krakowie w najbliższy poniedziałek.

(—) Wczoraj została w Łodzi otwarta „Izba Zatrzymań" przy ul. Kopernika 36.

(—) Na wczorajszym zebraniu strajkujących robotników i przemysłowców białostockich nie doszło do ugody. Przemysłowcy zaproponowali podwyżkę w wysokości 4 procent, robotnicy obniżyli swe żądania z 36 na 25 procent!

(—) Na walnym zebraniu Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi wybrano nowy zarząd, na czele którego ponownie stanęli pp. Zygmunt Fiedler — jako prezes, Kazimierz Roszak — jako pierwszy i Teodor Gutekunst — jako drugi wiceprezes.

Czyżby sprawca włamania
do urzędu pocztowego w Czarnożyłach?

WIELUŃ, 9. 6. — Funkcjonariusze straży granicznej w czasie patrolu natknęli się w lesie pod wsią Koch pow. łaskiego na jakiegoś osobnika, który na ich widok usiłował zbiec. Przytrzymany z bronią w ręku po wylegitymowaniu okazał się Wł. Wieruszewskim, mieszkańcem wsi Dubie, gm. Szczerców, przy którym w czasie rewizji osobistej strażnicy znaleźli bilon w rolkach.

Wieruszewski wzięty w krzyżowy ogień pytań, zeznał, że wraca z Czarnożył, co nasuwa przypuszczenie, że był on jednym ze sprawców włamania w urzędzie pocztowym w Czarnożyłach.

UPAŁ!
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 9 czerwca — Dziś o godzinie 9-tej rano temperatura w cieniu wynosiła 25 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota w śródmieściu wynosiła plus 21 stopni. Ciśnienie barometryczne 758 milimetrów. Pogoda będzie nadal sucha i upalna. Słabe wiatry z kierunków wschodnich .

SPORT.

Ostateczny skład reprezentacji ligi na mecz z Bilbao.

Skład reprezentacji piłkarskiej na mecz z reprezentacją Bilbao w dniu 13 bm. na stadionie Wojska Polskiego został ustalony w sposób następujący:

Pawłowski (Cracovia), Gemza (Ruch) Pająk (Cracovia), Kotlarczyk 2 (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Lesiak (Garbarnia), Riesner (Garbarnia), Piątek (AKS.), Smoczek (Warszawianka), Wilimowski (Ruch) Wodarz (Ruch).

Zapasowi: Rudnicki (Warszawianka), Martyna (Warszawianka), Joksz, Cebulak, Sochan, Pirych (Warszawianka).

Początkowo przewidziany do reprezentacji Wostal z AKS. grać nie może wskutek kontuzji odniesionej na meczu AKS. — Wisła w ubiegłą niedzielę.

—oOo—

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej MISTRZOWSKĄ RAKIETĄ.

We wtorek w dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo hrabstwa Kentu Jędrzejowska rozegrała mecz w drugiej rundzie z Angielką Peters, bijąc ją łatwo w dwóch setach 6:1, 6:4.

Należy zaznaczyć, że w mistrzostwach tych Jędrzejowska jest jedną z dwóch rozstawionych rakiet kobiecych. Drugą rozstawioną rakietą jest mistrzyni W. Brytanii miss Round. Przypuszczalnie obie te panie dojdą finału.Ewentualna walka między Jędrzejowską a miss Round wywołuje już obecnie wśród angielskich kół sportowych wielkie zainteresowanie.

Polscy piłkarze z Czechosłowacji w Wielkich Hajdukach.

W dniu 13 bm. bawić będą w Wielkich Hajdukach polscy piłkarze z Czechosłowacji — Polonia Karwina, którzy rozegrają towarzyskie spotkanie z mistrzem Polski Ruchem.

Spotkanie światowego mistrza Emigracji Polskiej z mistrzem Polski, nosi nie tylko charakter wybitnie propagandowy, lecz przyczyni się również do podniesienia rozwoju sportu tegoż klubu na obczyźnie, dochody z tego spotkania przeznaczono bowiem na materialne poparcie „Polonii" oraz na ogólny Fundusz Niesienia Pomocy Polakom Zagranicą.

Niemcy — Włochy 4:1

W Mediolanie zakończony został mecz tennisowy o puchar Davisa w ćwierćfinale strefy europejskiej Niemcy — Włochy, zwycięstwem drużyny niemieckiej 4:1.

W ostatniej grze pojedyńczej von Cramm pokonał de Stefaniego 6:0, 6:1, 6:4, a uprzednio Henkel pokonał Canepele 3:6, 6:7, 6:1, 6:4.

Wyniki walk zapaśniczych.

Wczorajsze walki zapaśnicze dały następujące wyniki: Strestniak walczył z Martisonem. Walka bardzo brutalna ze strony Strestniaka, który w trzeciej rundzie wyrzucił Martinsona z ringu. Wynik nierozstrzygnięty. Grabowski po bardzo humoyrstycznej walce zwycięża w 6 minucie Brzezińskiego, kładąc go na łopatki. Kapłan w 4-tej minucie pokonał Bricha, a Arissinai w 25 minucie Ponsa. W ostatniej parze Cyganiewicz nie mógł sobie dać rady z brutalnym i silnym Kerticem. Walka nierozstrzygnięta.

Dziś walczą:: Kapłan z Zikoffem, Pons ze Skwarkiem, Martinson z Brzezińskim, Grabowski z Kerticem i ostatnia decydująca walka Cyganiewicz contra Krestniak.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dle publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

SZCZĘŚLIWY JUBILEUSZ.

Pan A. S. był majstrem w jednej z mniejszych łódzkich fabryk wyrobów bawełnianych. Spokojny, pracowity, uczynny cieszył się ogólną sympatią.

Panu S. nie bardzo powiodło się w życiu. Ze swoich małych zarobków musiał utrzymywać starą matkę, żonę i sześcioro dzieci. A przy tym żona i najstarsza córka wciąż chorowały. Lekarze zalecali górskie powietrze. Ale gdzież tam o tym myśleć. Mieszkali w dwóch małych pokoikach. Czysto tam było, schludnie, ale duszno i tak ciasno, że jedno drugiemu dosłownie na nogi następowało.

Majster jednak nie tracił fantazji. Zawsze uśmiechnięty, wesoły, wierzył w lepsze jutro i innym zastrzykiwał optymizm. Ponieważ był człowiekiem dobrym i rozważnym, często robotnicy i robotnice zwracali się do niego o pomoc i poradę. S. w niejednej sprawie dobrze poradził, niejednego wyciągnął z opresji, nie raz sięgnął do swoich skromnych środków, żeby pomóc koledze, znajdującemu się w kłopotach finansowych.

To też kiedy przepracował w fabryce 25 lat, właściciel fabryki, koledzy i podwładni postanowili uczcić ten jubileusz bardzo uroczyście.

W domu robotniczym urządzono kolację w czasie której wygłoszono liczne przemówienia, podnosząc zasługi jubilata i wzniesiono szereg toastów. Na zakończenie uroczystości właściciel fabryki wręczył panu S., czek na 500 złotych, a koledzy srebrną kasetkę z wyrytymi nazwiskami kolegów — majstrów i robotników z jego oddziału. W kasetce leżał los Loterii Państwowej.

Do majstra uśmiechnęło się szczęście, w pierwszej klasie na los jego padła główna wygrana w kwocie 100.000 złotych. S. zainkasowawszy główną wygraną, nabył zaraz los do następnej klasy, wprowadził się do obszernego jasnego mieszkania, kupił meble, ubrania, obuwie, bieliznę, żonę i córkę wysłał do Zakopanego.

Po opędzeniu najkonieczniejszych wydatków pozostała panu S. jeszcze spora suma. Postanowił założyć własny warsztat pracy. Udało mu się nabyć małą fabryczkę, która produkowała chusty i tanie materiały bawełniane przeznaczone dla wsi, a dotychczas szła dość kulawo. A trafił na pomyślny okres. Dzięki zwyżce cen zboża i produktów hodowlanych poprawił się stan finansowy rolnika, wieś zaczęła kupować w mieście towary w większych ilościach.

Dzisiaj dawny majster stoi już mocno na nogach. Obroty fabryki z miesiąca na miesiąc wzrastają, zyski się zwiększają. Obecnie zakłady pana S. zatrudniają liczną rzeszę robotników, wśród nich wielu takich, którzy pracowali z nim gdy był jeszcze majstrem. Pracują u niego chętnie i gorliwie i marzą o tym, ażeby na ich losy padła kiedyś także większa wygrana.

—oOo—

Sport w kilku słowach.

— Zarząd ŁOZPN-u postanowił uroczystości jubileuszowe zapowiedziane na 20 bm. odwołać i przenieść je ewentualnie na termin późniejszy. Przyczyną odwołania imprez, niemożność zakontraktowania odpowiednich drużyn.

— W związku z bliskim już terminem meczu międzypaństwowego Polska — Rumunia, który odbędzie się definitywnie w Łodzi na stadionie ŁKS-u w dniu 4 lipca, ŁOZPN rozpoczął przygotowania. W dniu jutrzejszym t.j. w czwartek przyjeżdża do Łodzi delegat Polskiego Zw. Piłki Nożnej. W tych dniach zarząd Związku zwoła również konferencję prasową.

— W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego (środa i czwartek) zostanie rozegrany na kortach Wimy i UT mecz tenisowy półfinałowy o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego między Wimą i UT. W dniu dzisiejszym od godziny 17-tej na kortach Wimy przy ulicy Rokicińskiej odbędą się gry pojedyńcze panów, gra pojedyńcza pań i gra mieszana; w czwartek na kortach UT również od godziny 17-tej odbędą się dwie pozostałe gry pojedyńcze panów i gra podwójna panów. Zespoły wystąpią w następujących składach: Union Touring: gra pojedyńcza pań: Knackowa, gry pojedyńcze panów: H. Schröder i K. Brauer, gra mieszana Knackowa H. Schröder, gra podwójna panów: H. Schröder i Brauer. Wima: gra pojedyńcza pań: Ulrichsowa, gry pojedyńcze panów· Konecki, Stępień, gra mieszana: Ulrichsowa i Sztern, gra podwójna panów Adamczyk Sztern.

— W niedzielę, dnia 20 czerwca WKS urządza na własnym stadionie wielki festyn sportowy w programie którego odbędą się następujące imprezy: mecz piłki nożnej, trójbój lekkoatletyczny (sztafeta 4x100 mtr, bieg 1500 mtr i skok w dal), mecz koszykówki, pokazy gimnastyczne, popisy jeździeckie, kadry konnej, strzelanie na strzelnicy małokalibrowej. Na zakończenie odbędą się gry i zabawy towarzyskie przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

— W rozgrywkach piłkarskich zapowiedzianych na niedzielę o mistrzostwo łódzkiej klasy A Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN przeprowadzi zmianę: zamiast meczu WKS — ŁTSG odbędzie się mecz Burza — WKS ŁTSG grać bedzie z Wimą.

— Mecz bokserski Zjednoczone — Sokół odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. w ogrodzie przy ulicy Przędzalnianej 68.

— Najbliższy swój mecz ligowy ŁKS rozegra dopiero 27 czerwca z AKS-em na Śląsku. W najbliższą niedzielę 13 bm. odbędą się w kraju dwa mecz ligowe: Cracovia — AKS w Krakowie i Warszawianka — Pogoń w Warszawie.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni (Piotrkowska 94) — Podwójna buchalteria.

Teatr Letni w parku Staszica. — Małżeństwo.

Casino „Daj mi twe serce".

Corso — I Diably dzikiego Zachodu, II. Brygada śmiałych.

Cyrk „Sport-Palace", Al. Kościuszki Nr. 5-7. — Walki catch as catch can..

Europa „Brutal".

Grand-Kino. Wiedeń — Londyn.

Ikar. I. Tango zakochanych, II. Mistrzowie głupoty.

Kino „Jar": Na scenie Łódź — Wiedeń. Na ekranie „Tajemnica Czarnego Pokoju".

Metro: — Trędowata.

Miraż.

Palace — Maroko.

Przedwiośnie: „Romans w Budapeszcie"

Rialto: — „Eskapada Weroniki".

Rakieta. Penny.

Stylowy. Panienka z poste-restante.

Ton „Tak się kończy miłość.

WYSTAWY.

IPS — Park Sienkiewicza) Wystawa Grafików francuskich i dwie zbiorowe.

Wystawa robót ręcznych i rysunkowych w lokalu przy ul. Targowej 63, otwarta od godz. 9-ej — 18-ej.

Wystawa obozów Polskiej YMCA w gmachu przy ul. Moniuszki nr. 4-a, czynna codziennie od godziny 18-tej do 22-ej.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

W okresie nawrotu kanikuły przemiły Teatr Letni w parku Staszica stał się znów miejscem randes vous towarzystwa łódzkiego bawiącego się doskonale na świetnej komedii Vaszary'ego „Małżeństwo" w koncertowym wykonaniu: Skrzydłowskiej, Dunajewskiej, Dywińskiej, Chojneckiej, Kalinowskiego, Winawera i innych. Początek codziennie o godz. 9-ej. wiecz. Ceny niskie od zł. 1 do 3-ch.

ADOLF DYMSZA W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Magiczne nazwisko najpopularniejszego komika polskiego Adolfa Dymszy jest atrakcją zapełniającą codziennie widownię Teatru Letniego przy ul. Piotrkowskiej 94 gdzie dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. grana jest szlagierowa komedia muzyczna A. i E. Golza „Podwójna buchalteria". Oprócz Dymszy udział biorą: Ankwicz, Sykulska, Korwin, Modrzeński, Mroziński inni.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Jutro na obiad:

Batwina, mostek cielęcy faszerowany, sałata, kompot z rabarbaru.

WINSZUJEMY.

Jutro. Małgorzacie.
Wschód słońca 3.30.
Zachód słońca 19.5.
Długość dnia 16.26.
Przybyło dnia 8.27.
Tydzień 24.

Pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę.

W dniu 24 czerwca b. r. ma się spełnić wielkiej doniosłości czyn nauczycielstwa polskiego. Tego dnia u stóp Jasnej Góry nauczycielstwo polskie wszelkich typów szkół, przekonań politycznych i przynależności organizacyjnej w zwartych szeregach stanie przed obliczem Królowej Korony Polskiej, aby zadokumentować wobec Boga i społeczeństwa swój katolicki charakter.

Łódzki Komitet Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę podaje do wiadomości, że karty uczestnictwa nabywać można do dnia 14 czerwca w gmachu gimnazjum A. Zimowskiego ul. Boczna 5. oraz przy ulicy Gdańskiej 111. od godz. 9—14 i od 18 do 20 codziennie prócz świąt i niedziel. Zgłoszenia przyjmuje się indywidualne i zbiorowe. Karta uczestnictwa w Pielgrzymce Nauczycielskiej z Łodzi do Częstochowy i z powrotem wynosi zł 5.50.

Punktem zbornym jest Łódź, następnie pociąg zatrzyma się w Żakowicach, Rokicinach, Czarnocinie, Moszczenicy i Piotrkowie Tryb. Wyjazd nastąpi 23 czerwca rb. z Dworca Fabrycznego o godz. 13.45. Wyjazd z Częstochowy 24 czerwca godz. 16.45.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 8 czerwca.

Nowy Jork: loco 12.69, czerwiec 12.14, lipiec 12.19—20, sierpień 12.19

Liverpool: loco 7.14, czerwiec 6.85, lipiec 6.88, sierpień 6.85

Egipska (Sakell.): loco 11.05, lipiec 10.28, wrzesień 10.08

Brema: loco 14.87, lipiec 12.35, październik 12.80, grudzień 13.98

Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA POŻYCZEK PREMIOWYCH.

Obroty papierami państwowymi były nadal ożywione, ogólne usposobienie było niejednolite.

W grupie premiówek zaznaczyła się dalsza poprawa kursów. Najbardziej zwyżkowała Dolarówka, która zyskała 75 groszy na sztuce. Zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 emisji podniosły się o 0.12 proc., 2 em. o 0.25 proc.

W grupie innych papierów państwowych przeważał nastrój utrzymany. Na ustalonym poziomie utrzymały się: 5-proc. Poż. Konwersyjna, 4-proc. Konsolidacyjna, 7-proc. Stabilizacyjna oraz listy i obligacje banków państwowych.

Wyjątek stanowiła 6-proc. Poż. Dolarowa, która była tańsza o 0.25 procent.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — NIEJEDNOLICIE.

W dziale listów zastawnych panował nastrój niejednolity, odchylenia kursowe były stosunkowo nieznaczne, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach cztery gatunki papierów.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie i 5.proc. m. Warszawy 1933 r. straciły po 0.25 procent, natomiast 5-proc. dawne m. Warszawy wykazały zysk kursowy w wysokości 0.25 procent.

Poza tym zakupywano 8—9 serię 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. po 56 procent. Grupa prowincjonalna pozostała bez oficjalnych obrotów i notowań.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 63.75, 2 emisji 64.75, Dolarowa 3 serii 39.50, Konsolidacyjna 1936 r. 53.00 (drobne 52.25), Konwersyjna 1924 r. 57.00, Dolarowa 1919/1920 r. 54.50 (kupon 20.65), Kolejowa —, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 68.23, serii 5-ej 54.00, m. Warszawy dawne 59.75, 1933 r. 57.50, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8—9 em. 56.00

ZMIENNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było ożywione, ogółem w oficjalnych transakcjach ukazało się sześć gatunków akcyj. W porównaniu do ostatnich notowań giełdowych kursy kształtowały się niejednolicie.

Bank Polski 101.25, Cukier 29.00, Węgiel 18.75, Lilpop 12.00, Ostrowiec s. A 23.25, Starachow. 28.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 9. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, żyto I stand. 25.00 — 25.25, mąka pszenna gat. I 65-procentowa 44.00 — 44.50, mąka żytnia gat. I 70-procentowa 33.00 — 33.50, żytnia razowa 95-proc. 27.50 — 28.00

Poznań, 9. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 24.25 zł.

Ceny orientacyjne: żyto 24.00 — 24.25, pszenica 28.75 — 29.00, mąka żytnia gat. I 70-proc. 32.50, żytnia razowa 95-proc. 28.00, mąka pszenna gat. I 65-proc. 42.50

Technika na usługach kapłanek domowego ogniska.

Za granicą zapomniano już o „wielkich praniach".

DOBRY PRZYKŁAD DLA PAŃ DOMU W POLSCE

Amerykanka, Niemka, Francuzka, Dunka, nawet w małym miasteczku nawet na wsi ma w domu wodociąg, ma światło elektryczne i prąd elektryczny który za nią pracuje: elektryczna kuchnia, żelazko do prasowania, elektrycznością poruszane przybory do sprzątania. Domy budowane są w ten sposób, że gospodynie mają do dyspozycji mechaniczne pralnie i suszarnie, prasowalnie, specjalne, lokale, w których wykonywa się te „operacje", bez zatruwania każdego kolejno mieszkania wyziewami mydlin i parą. Kuchnie są tak zbudowane, że organizacja pracy jest ułatwiona i celowo obmyślona: szafy w murze, półki dostosowane wymiarami, urządzenia standaryzowane, stoły, zmywalnia, suszarki na naczynia, mechaniczne przewody na śmiecie i odpadki i td.

Rozplanowanie mieszkań, sposób malowania ścian, kształty mebli nowoczesnych o gładkich powierzchniach ułatwiają pracę nowoczesnej gospodyni. Ułatwia ją także system dostaw produktów do domu: od mleka w butelkach, obranych jarzyn do gotowych kotletów, które wystarczy już tylko przyrządzić — wszystkie sklepy i składy spożywcze, cukiernie i restauracje dostarczają gospodyni domu zamówione artykuły w żądanych ilościach.

Urządzenia higieniczne, ułatwiające czystość i porządek, łazienki z instalacjami gazowymi, są rzeczą powszednią i powszechną w domach pracowniczych i robotniczych w miastach i miasteczkach krajów zachodu i północy Europy, oraz w Stanach Zjednoczonych. Sprzątanie odbywa się przyborami zelektryzowanymi pochłaniaczami kurzu, które nie wymagają większej siły fizycznej zużywają mniej czasu i sprzątają dokładniej, aniżeli tradycyjne szczotki ręczne. To też wiele gospodyń sprząta mieszkanie dokładnie dwa razy tygodniowo, codziennie przeprowadzając tylko porządki bardziej powierzchowne. W domach większych, lub gdy gospodyni pracuje poza domem, jest słabego zdrowia, wynajmuje się do sprzątania gruntownego, specjalistki, lub specjalistów dochodzących, poleconych przez biura lub organizacje pracownicze, spółdzielnie pracy i t. p.

Istnienie licznych niedrogich restauracyj i jadłodajni w miastach przyczynia się również do ułatwienia życia gospodyni domu. W wielu domach jest zwyczaj, że w dni świąteczne cała rodzina udaje się do restauracji, aby pani domu oszczędzić trudu przyrządzania obiadu.

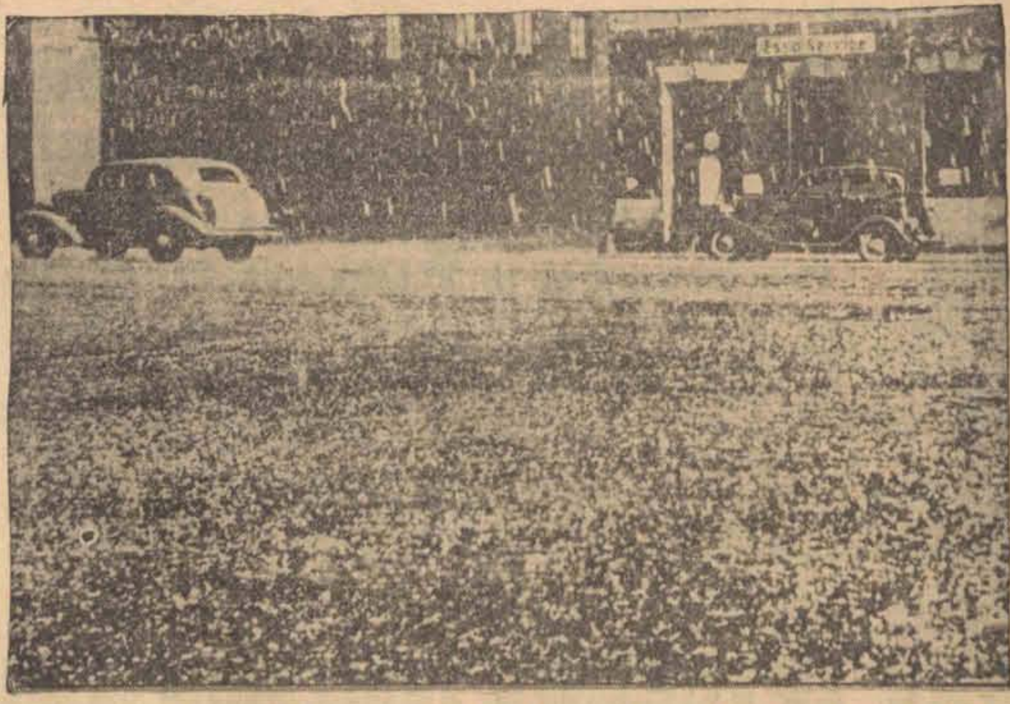
Pranie w domu, „wielkie pranie" nieznane jest gospodyniom wielu krajów, gdyż istnieją tam wielkie przedsiębiorstwa, pralnie mechaniczne, zabierające z domów brudną bieliznę i oddające ją po upraniu i uprasowaniu, albo też w poszczególnych domach istnieją pralnie wspólne, w których bądź wynajęta praczka, bądź sama gospodyni pierze, wykonując całą pracę poza mieszkaniem.

Tak więc wiele wynalazków technicznych, oraz organizacja obsługi, dostaw i pracy, wreszcie specjalne przedsiębiorstwa służą gospodyni domu. Oczywiście, że ceny tych usług są minimalne w stosunku do przeciętnych budżetów domowych, tak, że rodzina może pozwolić sobie na oddawanie bielizny do pralni i do zjedzenia choć raz na tydzień obiadu w restauracji.

Dzięki takiej organizacji pracy, gospodyni, czy pani domu ma znacznie więcej czasu na właściwe kierowanie życiem domowym rodzinnym, może poświęcić swe siły na upiększenie nie tylko zewnętrznych form życia, urządzenia domu, lecz właściwej atmosferze współżycia, może zająć się kulturą domowników, wychowaniem dzieci w sposób bardziej konsekwentny i głębszy, niż wieczne zaharowana, zalatana, wyczerpana z sił kobieta, która spełnia wszelkie prace i usługi domowe.

Zamiast na przykład chodzić codziennie na targ i tam konferować z dostawcami i targować się o każdy grosz, gospodyni nowoczesna telefonuje do dostawców, zamawia produkty i oczekuje spokojnie, że będą przysłane na czas i w dobrym gatunku. Już ten jeden przykład wskazuje, że oszczędność czasu, nerwów daje przeciętnie jedną lub dwie godziny dziennie. Dążeniem gospodyni domu w Polsce — a więc milionowych rzesz kobiet — powinno być unowocześnienie organizacji gospodarstwa i modernizacja techniczna warsztatów ich pracy.

Grad wielkości kurzych jaj.



Amerykańskie miasto Baltimore nawiedziła burza podczas której spadł grad wielkości kurzego jaja.

NAJPIĘKNIEJSZA HISTORIA MIŁOŚCI.

Opowiedział ją przed laty Aleksander Dumas

On miał 20 lat, ona — 18. On był malarzem, ona kelnerką w szyneczku. Poznali się i pokochali.

Odrzuciwszy przesądy klasowe malarz postanowił ożenić się z ukochaną.

Ale kelnerka wzbudziła miłość również w sercu innego bywalca szynku. Wzgardzony konkurent poprzysiągł zemstę. Nie cofnął się przed zbrodnią: w przeddzień ślubu oblał twarz biednej dziewczyny kwasem siarczanym. Nieszczęśliwa ofiara zazdrości została strasznie zeszpecona i oślepła.

Spędziła całe pół roku w szpitalu. Wreszcie wróciła do domu.

Narzeczony zapytał ją:

— No więc kiedy się pobierzemy? Trzeba wyznaczyć datę ślubu.

— Ślubu — powtórzyła zdumiona.

— Chcesz się ze mną ożenić?

— Marzę o tym. Nie mogę już dłużej czekać.

— Ależ jestem przecież teraz potwornie brzydka.

— Nic o tym nie wiem. Tego samego wieczora, kiedy zdarzyło się to nieszczęście — wykłułem sobie oczy. Pozostałaś dla mnie na zawsze taką, jaką byłaś.

Dziewczyna uwierzyła mu. Rozpłakała się ze wzruszenia. Wkrótce odbył się ich ślub...

Malarz skłamał: nie był ślepy, widział ohydnie zeszpeconą twarz kobiety, z którą związał się na całe życie. Ale nigdy się z tym nie zdradził.

Tę historię opowiedział przed laty Aleksander Dumas na obiedzie u pani de Cholet, na którym naśladując Platona wszyscy biesiadnicy zobowiązali się mówić wyłącznie o miłości.

Czy przytoczył prawdziwe zdarzenie, czy też bohaterski kochanek zrodził się w jego wyobraźni — nie wiadomo.

W każdym razie pismo francuskie, które przypomniało teraz tę opowieść, słusznie nazwało ją — najpiękniejszą historią miłosną.

Kwaśne jabłka

nie rozstrajają żołądka.

Panuje ogólne mniemanie, że jedzenie niedojrzałych owoców powoduje ból żołądka i rozstrój żołądka. Niedojrzały owoc jest twardy i niesmaczny, dlatego nie można go dokładnie przerzuć. I to właśnie, a nie co innego sprawia, że po spożyciu niedojrzałego jabłka boli żołądek. Rodzice zwracają często swym dzieciom uwagę, by nie jadły niedojrzałych owoców, szczególnie jabłek. Tymczasem nie idzie o to, aby dziecko nie jadło kwaśnego jabłka, skoro mu ono smakuje, lecz o sam sposób jedzenia. Dziecko nie dostanie napewno bólu brzucha, jeżeli jabłko powoli i dokładnie pogryzie. Nie ma bowiem żadnej różnicy, prócz oczywiście smaku, między jabłkiem dojrzałym, a niedojrzałym. Różnica leży tylko w sposobie ich spożycia, i w tym tkwi tajemnica przykrych skutków, występujących po jedzeniu niedojrzałych owoców.

DALSZE OSUSZANIE JEZIORA ZUIDER.



Holandia przystąpiła do dalszego osuszania jeziora Zuider. Nowy odcinek objęty tamą zawiera 44.000 hektarów i będzie osuszony w przeciągu 2 lat kosztem 14 milionów guldenów.

Umiejętność noszenia sukien

stanowi o elegancji kobiety.

Na corocznie urządzanym w Paryżu konkursie otrzymała w bieżącym roku tytuł najelegantszej kobiety świata Angielka, pani R. Fellowes. Rzecz prosta, że zwycięzczyni konkursu była oblegana przez damy, które koniecznie chciały się dowiedzieć, gdzie sobie robi toalety i ile ich ma. Pani Fellowes chętnie udzielała informacyj, przy czym twierdziła, że nietylko kosztowne luksusowe domy mód mogą dostarczać eleganckich toalet, i że ona nabywa swe suknie w zupełnie skromnych magazynach. Następnie zadziwiła panie oświadczeniem, że sprawia sobie bardzo niewiele toalet: zaledwie dwa kostiumy tailleur, dwie suknie wieczorowe i dwie suknie przedpołudniowe rocznie. Wystarcza to jej najzupełniej, gdyż jej zdaniem, nie ilość, a rodzaj doboru, wykwintny gust i umiejętność noszenia toalet, stanowią o elegancji kobiety.

PODSŁUCHANE

JESZCZE RAZ.

Głąbek zachorował. Jego przyjaciel Kręciołek przyszedł w odwiedziny. Pani Głąbkowa nalała mu kieliszek: — Niech pan wypije za zdrowie mojego męża — rzekła.

Kręciołek wypił, spojrzał na swego chorego przyjaciela — i zwrócił się do pani Głąbkowej: — Wygląda dosyć nietęgo, wypiję jeszcze raz za jego zdrowie.

MASZYNISTKA.

— Zgodziłem panią jako maszynistkę, a pani nie umie nawet taśmy nałożyć.

— Od Paderewskiego także nikt nie żąda, by stroił fortepian.

PO ŚLUBIE.

— Tadziu, czy mam ci zrobić na pierwsze śniadanie kawę czy herbatę?

— Jadzieńko, jeżeli to, co mi wczoraj podałaś, było kawą, to mi zrób kochanie, herbatę, a jeżeli to było herbatą, to mi zrób kawę.

ADAM CZEKALSKI

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

POWIEŚĆ 51

W głowie mi się mąci. Więc nie będę już nikogo miała bliskiego. Nie, nie! Takie myśli pomieścić mi się nie mogą. — Z ojcem nic mnie nie łączy. Lękam go się raczej niż go kocham. Wywiera wolą swoją wpływ na mnie tak przemożny, że nigdy oprzeć mu się nie mogę, kiedy jest blisko. A i z oddali jeszcze przytłacza mnie swoją siłą. O, jakże chciałabym się wyrwać od niego, uciec gdzieś daleko, daleko....

Jedziemy przez okolice, które zdają się być rajem ziemskim. Ileż tu piękna! Ile cudów roztacza przyroda! A mnie nie wolno rozkoszować się tym wszystkim, ale muszę siedzieć w zamknięciu, jak zwierzę jakie. Kiedyś widziałam małpkę chowaną, którą posiadał Nadijar w swoim mieszkanin. I ja jestem taką małpką, której wolno robić to tylko, co jej ktoś każe, na co jej pozwolą. Nie mam swojej własnej woli i muszę słuchać innych... To jednak okropne, straszne... Niewola ciała i niewola duszy.

— — — — — — — — — — — —

Zaledwie przybyłam do domu rodziców, kiedy ojciec kazał mi iść do matki. Poszłam posłuszna i drżąca. Zobaczyłam matkę, leżącą na łożu pobladłą jak chusta. Uśmiechnęła się blado na mój widok i szepnęła cichutko:

— Naomi, chodź tu, chodź bliżej.

Podeszłam do łoża i obsypałam pocałunkami wychudłe rączyny matczyne.

— Naomi — rzekła mi znowu matka — ja już odchodzę... Zachowaj moje rady na resztę życia. Bądź dobra dla ludzi, kochaj ich... Kiedy miłość przyjdzie do ciebie, otwórz jej furtkę swego serca i przyjmij ją serdecznie. Ona jedna ma cel w życiu, wszystko inne jest blichtrem...

Słowami tymi matka zdała się być wyczerpana, bo zamilkła, oddychała chwilę ciężko, po czym znowu podjęła urywanym głosem:

— Wymogłam na ojcu, że pozwolił ci wyjechać, byś zobaczyła moją ojczyznę... Wierzę w ciebie, dasz sobie radę w życiu sama... Chcę, żebyś ją poznała. Jest to najbardziej męczeńska ziemia na świecie i dużo ma wspólnego z ojczyzną twego ojca... Myślę, że pokochasz ją, jak ja kocham dotąd... Ale nie możesz tam zostać Naomi. Wymogłam na ojcu pozwolenie na twój wyjazd, ale pod warunkiem, że wrócisz najpóźniej za pół roku. Przyrzekł mi to dlatego, gdyż wie, że dnia jutrzejszego nie doczekam, bo to moja ostatnia prośba, a on... nigdy nie odmawiał mi niczego.

Po słowach matki doznałam takiego uczucia, jakby nagle otwarto przede mne wrota raju, do którego mam, może późno, ale na pewno — wkroczyć. Przywarłam ustami do kochanych dłoni matczynych, po czym rzekłam:

— A gdybym... a gdybym, mamo, z jakich względów, nie mogła na czas wrócić? Albo nie wróciłabym wcale?

Matka aż usiadła na łóżku.

— Co ty mówisz, Naomi? Jakto... Śmiałabyś oprzeć się woli ojca?

— Nie wiem, mamo, może zajść coś takiego, co nie pozwoli dotrzymać mi zobowiązania, zdarza się przecie rozmaicie na świecie, a tyś mi powiedziała wszak, że kiedy przyjdzie do mnie miłość — mam jej otworzyć furtkę mego serca i przyjąć ją najserdeczniej. Jakże więc mam postąpić?

Matka milczała długo. Widziałam, że twarz cała zrosiła jej się potem, usta chciwie łapały powietrze, w końcu wyciągnęła do mnie wychudłe ręce i przytuliła mnie mocno do piersi. Spłakałam się na jej piersi i ona zrosiła głowę moją łzami swymi.

— — — — — — — — — — — —

Marek przerwał czytanie. Jego smutny wzrok wybiegł przez załzawioną szybę okna na świat. Rozdeszczyło się tam i wiatr świstał wśród drzew. Mgła lepka i gęsta powlokła się przez pola; szaro było i ponuro na dworze. I ta niepogoda przypomniała Markowi jeden bardzo dawny dzień w dalekich górach Indyj, kiedy to zbłądzili z towarzyszem i zatrzymali się na nocleg w domu hindusa. Przypomniała mu się dziewczynka o marzących oczach i alabastrowej cerze i kobieta, która ich powitała słowami polskimi w tym najdalszym zakątku świata. Przypomina sobie to wszystko i dziwi się, jak się to stać mogło, że oto znowu spotkali się aż tu, w jego stronach rodzinnych z Naomi. Ona go szukała tak, jak ów mędrzec buddyjski szukał duszy w ludzkim ciele. I znalazła go, jak on ją znalazł.

Deszcz pluskał w szyby okien, szaruga zawisła nad ziemią obrzydliwa, lepka, oślizgła, zdawała się czepiać wszystkiego: drzew nagich już, pożółkłych traw, płotów wiejskich, chat i tak płynęła, jak gad jaki obmierzły i działała przytłaczająco na serca i dusze ludzkie.

Lampka zgasła. Marek nie spostrzegł nawet tego. Siedział nieruchomy, napół martwy i bezmyślnie patrzył na szarugę i wsłuchiwał się w jęki wichru z uczuciem takiego zniechęcenia i apatii, jakby nic już w sobie nie miał, co mogłoby go pocieszyć, nadzieję w serce wsączyć.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2.

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.